



Agnieszka Nęcka-Czapska

 <https://orcid.org/0000-0002-0874-0295>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Półka literacka w duchu ekokrytyki¹

The literary bookshelf in the spirit of ecocriticism

Abstract: This brief outline presents the most interesting prose and poetry books published in the last five years (with a special focus on 2021 and 2022) that deal with pro-ecological themes. It discusses texts by such authors as Urszula Honek, Dominika Słowik, Olga Tokarczuk, Konrad Góra, Małgorzata Lebda, Joanna Roszak and Piotr Szewc. These authors renew the questions – which have been posed for a while now – about the role of man in the ecosystem and his relations with

¹ Ze względu na to, że ten numer „Postscriptum Polonistycznego” jest numerem tematycznym, zapadła decyzja, by przygotować nieco inną niż rokrocznie *Półkę literacką*. Tym razem bowiem nie będzie to podpowiedź dotycząca najciekawszych, zdaniem przygotowującej ją autorki, prozatorskich i poetyckich nowości wydawniczych opublikowanych w 2022 roku, a przegląd interesujących zbiorów próz i liryki, które pojawiły się na polskim rynku w minionym pięcioleciu i które w centrum swojej uwagi sytuowały ekologię, ze szczególnym uwzględnieniem jednak 2021 i 2022 roku. To podsumowanie, tradycyjnie, zostało oparte nie tylko na subiektywnych odczuciach piszącej te słowa, ale także na opiniach formułowanych przez komentatorów życia literackiego. Ze względu na objętościowych bardziej przypomina szybką przechadzkę po ciekawych utworach sytuujących się blisko natury. Nie będzie to zatem reinterpretacja znanych dzieł czy wskazanie tych najważniejszych lektur, jak to miało miejsce w przypadku *Literatury i jej natury. Przewodnika ekokrytycznego dla nauczycieli i uczniów szkół średnich* Przemysława Czaplińskiego, Joanny B. Bednarek, Dawida Gostyńskiego (2017), *Cyborga w ogrodzie. Wprowadzenia do ekokrytyki* Julii Fiedorczyk (2015), *Realizmu ekologicznego. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* Anny Barcz (2016), *Ekokrytyki* pod red. Krzysztofa Wojciechowskiego (2018) czy *Geopoetyki. Związków literatury i środowiska* Anny Kronenberg (2014).

other creatures, about climate change and the consequences of the multifaceted destruction of nature. They look for what unites rather than divides humans and non-humans. Nature ceases to be just a backdrop to events and becomes a (co-)creator of human history. The authors not only encourage us to remember that everything – both life and death – belongs to a 'closed cycle', but also urge us to change our optics and renounce violence (including patriarchal violence). They speak of the need to see animals and treat them as fellow human beings. This is because a symbiosis with nature will allow one to find stability, inner peace and, ultimately, oneself. It is worth appreciating what you have and enjoying the little things, because you never know what the future will bring. The sketch focuses on seven authors, but refers to many more names and titles, creating something like a panorama of writers who have taken up ecological themes in recent years.

Keywords: 21st century Polish literature, nature, ecology, summary

Abstrakt: Szkie prezentuje najciekawsze książki prozatorskie i poetyckie wydane w ostatnim pięcioleciu (ze szczególnym uwzględnieniem 2021 i 2022 roku), które poruszają tematy proekologiczne. Omówiono teksty takich autorek i autorów, jak: Urszula Honek, Dominika Słowik, Olga Tokarczuk, Konrad Góra, Małgorzata Lebda, Joanna Roszak, Piotr Szewc. Twórcy ci ponawiają – stawiane od dłuższego czasu – pytania o rolę człowieka w ekosystemie i jego relacje z innymi istotami, o zmiany klimatyczne i konsekwencje różnoaspektowej destrukcji przyrody. Poszukują tego, co łączy, a nie dzieli ludzi i nie-ludzi. Przyroda przestaje być tylko tłem wydarzeń, a staje się (współ)twórczynią historii człowieka. Autorki i autorzy nie tylko zachęcają do pamiętania o tym, że wszystko – zarówno życie, jak i śmierć – należy do „zamkniętego cyklu”, ale i namawiają do zmiany optyki oraz rezygnacji z przemocy (także tej patriarchalnej). Mówią o konieczności zobaczenia zwierząt i traktowania ich jak współtowarzyszy. Symbioza z naturą pozwoli bowiem odnaleźć stabilizację, spokój wewnętrzny i w efekcie – samego siebie. Warto doceniać to, co się ma, i cieszyć się drobiazgami, ponieważ nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Szkie koncentruje się na siedmiu autorkach i autorach, ale odwołuje się do o wiele większej liczby nazwisk i tytułów, tworząc coś na kształt panoramy nazwisk podejmujących w ostatnich latach tematykę ekologiczną.

Słowa kluczowe: literatura polska XXI wieku, przyroda, ekologia, podsumowanie

Takie pojęcia, jak ekokrytyka, posthumanizm czy *animal studies* obecne są w przestrzeni literaturoznawstwa od dawna. Nie oznacza to jednak, że wszystko już w tym zakresie zostało powiedziane/napisane. Pytania oscylujące wokół pełnionej przez człowieka w ekosystemie funkcji, jego relacji z nie-ludźmi czy obawy wywoływanej postępem technologicznym stają się jeszcze bardziej aktualne w sytuacji zmian klimatycznych i różnoaspektowej destrukcji przyrody (zob. Domańska, 2015). Tym bardziej że różnice pomiędzy ludźmi a zwierzętami wcale nie są takie duże, jak chcielibyśmy wierzyć. Kwestie związane z płynnością granic międzygatunkowych i podejściem człowieka do innych gatunków komentowano już wielokrotnie. Dość przywołać Cary'ego Wolfe'a, który konstatował:

Kiedy już zrozumiemy, że człowiek i zwierzę są relikdami filozoficznego humanizmu, który upraszcza złożoność i wielowymiarowość tego, co stanowi w istocie wiele różnych sposobów bycia w świecie, który to świat dzielony

jest na wiele różnych dróg przebiegających w poprzek gatunkowych różnic, to kwestia zwierzęcia – i zwierzęcości człowieka, może jedynie otworzyć nas na fundamentalne zagadnienia, o których najlepiej myśleć nie jako o problemach oddzielnych i dyskretnych substancji ontologicznych, lecz w kategoriach procesów, dynamik i relacji – tego, co Donna Haraway nazywała strefami kontaktu (*contact zones*) pomiędzy ludźmi i nie-ludzkimi formami życia (Wolfe, 2011: 3, cyt. za: Domańska, 2015: 18–19).

Poszukuje się zatem tego, co łączy, a nie dzieli ludzi od innych istot. Przyroda przestaje być tylko tłem wydarzeń, a staje się (współ)twórczynią historii człowieka (zob. Sławkowska, 2021: 76). Na różne sposoby wykorzystuje się to w literaturze, tym bardziej że coraz więcej autorek i autorów sięga po proekologiczne tematy, zachęcając do refleksji. Wśród najciekawszych wymienić można choćby: Annę Adamowicz, Julię Fiedorczuk, Wioletę Grzegorzewską, Konrada Górę, Urszulę Honek, Michała Książka, Małgorzatę Lebdę, Krystynę Miłobędzką, Andrzeja Muszyńskiego, Macieja Płazę, Joannę Roszak, Dominikę Słowik, Michała Sobola, Piotra Szewca, Olę Tokarczuk czy Urszulę Zajączkowską (choć lista ta jest, oczywiście, o wiele dłuższa). Autorki i autorzy – najogólniej rzecz ujmując – sięgają po dwie strategie: estetyczną lub pragmatyczną. „W pierwszym [przypadku – A.N.-C.] traktujemy naturę jako źródło pięknych doznań, w drugim – jako źródło pożytków. W pierwszym naturę kontemplujemy, w drugim – eksploatujemy” (Czapliński, Sroczyński, 2022).

Rekonstruująca tezy Jonathana Skinnera Julia Fiedorczuk podaje spis możliwych do wyboru przez autorki i autorów tendencji:

eksplorowanie ludzkiej „zwierzęcości” i refleksja na temat etycznie napiętej relacji pomiędzy ludźmi i innymi zwierzętami, próby skonfrontowania się z doświadczeniami katastrof klimatycznych i niesprawiedliwości ekologicznej, eksplorowanie środowiska zurbanizowanego, wykorzystanie procedur poetyckich nawiązujących do takich pojęć z zakresu ekologii, jak nielinearność, sprzężenie zwrotne czy recykling, badanie, w jaki sposób eksperymenty poetyckie mogą być komplementarne wobec eksperymentów

naukowych i przyczyniać się do współtworzenia bardziej odpowiedzialnej postawy wobec inności (Fiedorczuk, 2015: 124).

Literatura ta głośno zatem mówi o nawarstwiających się problemach, zachęcając do refleksji nad miejscem człowieka we (wszech)świecie i relacjami z naturą, a także nad przemyślnym korzystaniem z „dobrodziejstw” techniki. Uwrażliwia na krzywdy zwierząt i nieodwracalne dewastowanie przyrody. Widać to chociażby, jak wynotował Karol Maliszewski,

U takich poetek jak Małgorzata Lebda, Urszula Honek, Paulina Pidzik, czy mniej znanych – Justyny Koronkiewicz i Grażyny Wojcieszko, ażylem dla nadwrażliwców staje się również las (u Julii Fiedorczuk jeszcze morze, ocean), lecz za to zawierzenie jego „wyobcowanej” przestrzeni trzeba zapłacić, trzeba się jej w jakiś sposób oddać. Przekroczenie „granicy lasu” jest podpisaniem cyrografu z różnie interpretowanymi, niekiedy demonicznymi, siłami natury, z przejrzystym systemem „pozaludzkich” wartości. To „pozaludzkie” bywa u tych poetek często rozumiane jako lepsze, bardziej wartościowe, ocalające – zapisywanie czegoś w tej sferze, utrwalanie „doświadczenia lasu”, posiada głęboki sens: „wierzę że należy pospiesznie zapisywać zadrapania ciernie i mszyce na gałęziach zimnego lasu” (Maliszewski, 2019).

Przyroda bywa zatem ażylem, miejscem ukojenia, szansą odnalezienia siebie. Ale, jak podsumowywał Przemysław Czapliński, „natura już za chwilę będzie zmieniać ustroje polityczne, destabilizować państwa, rozrywać więzi społeczne. Natura powraca w polskich powieściach najnowszych nie tylko jako siła sprawcza, ale jako monstrum” (Czapliński, Sroczyński, 2022). Zdaniem krytyka, powieści Jacka Dehnela (*Ale z naszymi umarłymi*, 2019), Ziemowita Szczerka (*Siwy dym albo pięć cywilizowanych plemion*, 2018), Jakuba Żulczyka (*Czarne słońce*, 2019), Mai Wolny (*Jasność*, 2019), Mariusza Sieniewicza (*Plankton*, 2017), Jacka Inglota (*Polska 2.0*, 2016) pokazują, że brak zmiany naszego nastawienia skutkować może którymś z trzech negatywnych wariantów przyszłości: rozpad państwa, którego efektem jest pozostawienie ludzi samym sobie;

zastąpienie demokracji destrukcyjnym autorytaryzmem; „demokracja stanu wyjątkowego” (zob. Czapliński, Sroczyński, 2022). Pandemia SARS-CoV-2 (choć nie tylko ona) pokazała, jak wiele z tych katastroficznych wizji dość łatwo może się ziścić.

W niniejszym przeglądzie zamieszczam kilka propozycji prozatorskich i poetyckich, które – moim zdaniem – można uznać za wyjątkowe, podkreślające ambiwalencje w traktowaniu natury, próbujące nawoływać do usytuowania się pomiędzy kontemplacją a eksploatacją, przypominające, że więcej nas z przyrodą łączy niż dzieli. Tak przynajmniej chciałabym czytać przywołane książki, z których dałoby się wychwycić podpowiedzi pomagające lepiej zrozumieć, jak postępować.

Urszula Honek

Urszula Honek już w swoich zbiorach poetyckich: *Sporysz* (2015), *Pod wezwaniem* (2018) i *Zimowanie* (2021), szkicowała obraz prowincji i wiejskiego życia, wiele uwagi poświęcając roślinom i zwierzętom. Podobnie jest w debiutanckim tomie prozatorskim zatytułowanym *Białe noce* (2022), którego nadrzędny temat stanowi śmierć – mniej lub bardziej zasadna, naturalna bądź samobójcza, ale niezmiennie będąca częścią przyrodniczego procesu. Wszystko bowiem w przyrodzie podporządkowane jest przemijaniu i umieraniu. Protagonisci składających się na *Białe noce* opowieści zmagają się z samotnością, wyobcowaniem, niezrozumieniem, dojmującą biedą czy różnego rodzaju wypieranymi traumami. Wszystkie utwory, tocząc się w jednej przestrzeni i mając tych samych bohaterów, wzajemnie się naświetlają i uzupełniają (podobnie, jak można się domyślać, powinno być z człowiekiem i naturą). Dzieje się tak dlatego, że „Każda pamięć przechowuje inne elementy opowieści. Jedni pamiętają ulgę, inni trwożę i tęsknotę, a autorka wszystkim pozwala posiadać własne, zupełnie suwerenne prawo do historii” (Tosiek, 2022).

Emocje i uczucia odzwierciedla przyroda, która bywa niebezpieczna i zabójcza lub daje ukojenie i schronienie. Autorka pokazuje też różne

podejścia do zwierząt, które towarzyszą nam od niepamiętnych czasów. Jedne, jak psy, bywają nam bliskie, choć i je potrafimy źle traktować, inne zabijamy i zjadamy. Zdaniem Macieja Libicha,

Honek bada arbitralność, z jaką przypisujemy niektórym istotom ludzkie cechy, a inne odczłowieczamy, by łatwiej było nam je zabić, zjeść i wykozystać. Próbuje też zrozumieć, skąd bierze się pogląd, że pewne zwierzęta zasługują na łaskę i współczucie, podczas gdy na męczarnię innych można biernie patrzeć. W *Białych nocach* mowa więc o różnych afektach towarzyszących relacji ze zwierzętami, jednak najczęściej są one podszyte przemocą, nawet jeśli wynika ona z różnych pobudek (Libich, 2022).

Taka jest jednak przyroda – podporządkowana relacjom przemocowym, w rezultacie których silniejszy zjada słabszego. W konsekwencji większość istniejących w rzeczywistości układów, zarówno tych ludzko-ludzkich, jak i ludzko-zwierzęcych, naznaczona jest przemocą i męską dominacją. Traktowane przedmiotowo kobiety i zwierzęta nie mają łątwego życia, ale Honek – jak się zdaje – nie ma ambicji moralizatorskich.

W *Białych nocach* nie wydarza się żadna rewolucja. Nawet klęski i katastrofy są odmianami panującej stagnacji, częścią pewnego cyklu zdarzeń, który stale się powtarza, a zmianę przynosi tylko śmierć. Ale w jakimś sensie nawet ona jest częścią systemu: gdy urywa się jedna opowieść, natychmiast rozpoczyna się kolejna, a zamknięty cykl trwa dalej. Honek stworzyła poruszającą metaforę, by opisać ten klinz – białą noc, wieczny mrok, w jakim zanurzona jest wieś i jej mieszkańcy. Dla Honek cały świat jest właśnie taką nocą. Trwa ona tak długo, że aż w końcu przywyka do niej wzrok (Libich, 2022).

Dominika Słowik

Samosiejki (2021) Dominiki Słowik to swoiste połączenie rzeczywistości z niezwykłością, realizmu z baśniowością, odsłaniające ludzkie lęki (zwłaszcza przed tym, co inne, obce) czy nadzieje i pokazujące się

otaczającej nas natury. Przyroda przejmuje tu bowiem kontrolę, destrukcyjnie wpływając na człowieka i skłaniając go do zmiany zachowania czy przyzwyczajęń. W efekcie granica między człowiekiem a innymi bytami się zaciera. Jak słusznie zauważył Maciej Duda, „Autorkę tomu interesuje moment wytrącenia, wymuszonej/koniecznej zmiany optyki: gdy nasz świat okazuje się zupełnie inny, niż sądziliśmy, nie mamy do niego dostępu, musimy go zatem poznać innymi zmysłami” (Duda, 2021). Tak się dzieje choćby w przypadku bohaterki otwierającego ten zbiór utworu *Lęk przestrzeni*, która tymczasowo tracąc wzrok, musi się zmierzyć z konsekwencjami przebywania w ciemności i uczeniem się na nowo – za pośrednictwem innych zmysłów – domowej topografii. Zgubienie oparcia wiążące się z koniecznością zatrzymania się i doświadczania świata na nieco innych zasadach sprawia, że poznajemy także samych siebie. Zmuszeni skonfrontować się z własnymi obawami i ograniczeniami nie zawsze wychodzimy z tego obronną ręką. Bywa, że zapominamy się tak bardzo, że tracimy własną podmiotowość lub/i życie, jak np. zmieniająca się w sukę protagonistka *Kwarantanny*, niepotrafiący pogodzić się z pustką po utracie żony mąż, który niczym kot zalega w kartonie wypełnionym jej ubraniami (*Pudelko*), lub zapadająca się z każdym dniem coraz mocniej w świat przyrody bohaterka *Wegetacji*, która wreszcie umiera, przegrywając walkę z rozrastającą się w jej mieszkaniu roślinnością.

Bez wątpienia Słowik ponawia pytania o skutki katastrofy klimatycznej i niszczącego wpływu człowieka na naturę, ale zamieszczone w *Samosiejkach* utwory można odczytywać jeszcze nieco szerzej. Jak przekonywała Monika Ochędowska,

opowiadania tego tomu to w gruncie rzeczy historie o próbie nawiązania kontaktu. „Obce, inne” są tutaj nie tylko gatunki nie-ludzkie – rośliny, zwierzęta czy drobnoustroje (sinice, pleśnie) – ale też, co ciekawe, serwisy aukcyjne czy chińskie platformy sprzedażowe, a wreszcie – czas (przeszłość i przyszłość) oraz przestrzeń (środowisko, zjawiska atmosferyczne). Tym, kto próbuje nawiązać kontakt, jest zwykle ktoś samotny, nieco odizolowany od społeczności ze względu na wykonywaną pracę, chorobę, wiek albo z konieczności (kwarantanna). Chyba we wszystkich składających się na

książkę trzynastu tekstach Słowik zwraca się także ku zmysłowym, fizjologicznym cechom swoich bohaterów, podkreślając ich cielesność, a przy tym kruchość, podleganie prawom i procesom natury (Ochędowska, 2021).

Rzeczywiście większość bohaterek i bohaterów *Samosiejek* jest – z różnych powodów – wyobcowana. Nie radząc sobie ze zmianami, nie potrafią zobaczyć tkwiącego w zdarzeniach potencjału i poukładać życia na nowo. Pojawiające się lęki paraliżują, przypominając samosiejki. Więcej ma zatem człowiek wspólnego z naturą, niż chciałby przyznać. W rezultacie zdaniem Macieja Dudy,

Tom *Samosiejki* z powodzeniem interpretować można w kontekście humanistyki środowiskowej. Odnajdziemy tu wiele istotnych dla niej punktów: namysł nad statusem/pojęciem „natury”; kwestię możliwości zaistnienia wspólnoty więcej niż ludzkiej; autorsko przez pisarkę przedstawione pojęcie „siecici życia”; kondycję ekosystemów i pojęcie kapitałocenu. Z kolei narzędzia *plant studies* przydatne będą do odczytywania dążeń do przewartościowań systemów definiujących chwasty i ich podgatunki. Tytułowe samosiejki jako pojęcie mogą bowiem zastąpić chwasty, a zarazem poddać je jako byty reinterpretacji, upodmiotowić: uzbrajać w wolę, sprawczość i ważność. Samosiejki są samodzielne. Rosną bez kontroli, w przypadkowym miejscu; rozsadzają porządk, powoli, ale konsekwentnie; nie poddają się próbom regulacji (Duda, 2021).

Taka jest bowiem natura – dzika i dająca się opanować tylko w niewielkim zakresie. Człowiek nie może się zapomnieć, a już z pewnością nie może się zatracić, ponieważ konsekwencje będą dramatyczne.

Olga Tokarczuk

Jedną z najbardziej zaangażowanych pisarek, którym nie są obce tematy proekologiczne, jest uhonorowana tytułem Arne Næss 2022 Olga Tokarczuk, która nie tylko w *Prowadź swój pług przez kości umarłych*

(2009), ale i choćby w *Opowiadaniach bizarnych* (2018) namawiała do refleksji nad miejscem człowieka i jego relacjami z innymi, nie-ludzkimi bytami. Natura jest dla autorki *E.E.* niebywale istotnym punktem odniesienia. W jednym z wywiadów Tokarczuk wyjaśniała:

Zawsze widziałam naturę jako coś niebezpiecznego i mrocznego, zagrażającego, zamazującego. I to coś jest w nas. W ogromnej mierze jesteśmy częścią natury, a prowadzimy taki monolog wewnętrzny, jako społeczeństwo, jakbyśmy byli od niej niezależni. Każde mycie zębów wieczorem powinno nam przypominać, że natura to też okrucieństwo, rozpad, śmierć. Pożądanie. Każdy obiad i każde śniadanie to terror życia, żeby żyć, musimy zjadać inne organizmy.

Jest mi bliski gnostycki obraz natury jako czegoś, co jest przerażające i straszne, ale to też jakby rodzaj grzyba, którym jesteśmy przerośnięci. Jestem przekonana, że zbliżamy się do takiego momentu, w którym będziemy musieli przeformułować nasz stosunek do natury. I zmierzyć się właśnie z tym, że nie jesteśmy od niej oddzielni, że ta przepaść, którą sobie filozofowie wymyślili, to iluzja. Alians z naturą trzeba będzie zawrzeć, nowy kontrakt (Tokarczuk, Padoł, 2018).

Pisarka zachęca do zrozumienia, że człowiek należy do olbrzymiego ekosystemu, w którym wcale nie zajmuje dominującej pozycji. Dość wspomnieć afirmujący obraz natury obecny w zamieszczonych w tym tomie *Zielonych Dzieciach* czy *Transfugium*. Pierwszy z tekstów opowiada o dzieciach mających zieloną skórę, której kolor zgodnie ze spekulacjami jest wynikiem długiego przebywania w lesie. Tokarczuk próbuje pokazać, że wiele nas łączy ze światem przyrody, zaś respektowanie jej zasad i egzystowanie z nią w zgodzie może przynieść sporo korzyści. Jedną z nich może być np. odzyskanie spokoju, harmonii i poczucia bycia częścią większej całości, jak to ma miejsce w przypadku bohaterki *Transfugium* – Renaty, która poddała się zabiegowi przemiany w wilka. Zdaniem Anny Larenty,

Metamorfoza Renaty symbolizuje powrót do natury, oznaczający w tym przypadku nie degradację, ani też sielankową rozkosz, lecz trudną,

świadomie podjętą decyzję o życiu w dzikim i niebezpiecznym świecie, w którym jednak można odnaleźć swoją tożsamość. Jest to też swoista nobilitacja, wymagająca spełnienia określonych warunków i przejścia długiego procesu, wyłącznie technologicznego, przebiegającego w specjalistycznych laboratoriach pod nadzorem profesorów (Larenta, 2020: 104).

Renata pragnie uciec od tego, co ludzkie i cywilizacyjne, ponieważ kierując się Jungowską koncepcją mówiącą o dedykowaniu poszczególnych etapów życia różnym doświadczeniom, musi – po odchowaniu dzieci i śmierci męża – znaleźć nowy sens życia i znów poczuć się częścią stada².

Siła potrafiącej upomnieć się o swoje natury przedstawiona została przez Tokarczuk także w *Empuzjonie* (2022). W fabule powieści co roku w czasie pierwszej listopadowej pełni księżyca giną ludzie, pojawiają się tu również m.in. Tuntschi – leśne sekslalki mające zaspokajać pasterzy i węglarzy, symbolizujące „uprzedmiotowioną, pogwałconą i zbezczeszczoną naturę” (Sarnowska, 2022). Zdaniem Amelii Sarnowskiej,

Unoszący się nad Görbersdorfem i wymierzający sprawiedliwość *Naturgeist* wydaje się zarazem źródłem i bezpośrednim sprawcą podtytułowego „horroru przyrodolecniczego”. Wyraża motywy dobrze znane z wcześniejszej twórczości Tokarczuk, która w swoich powieściach konsekwentnie ukazuje tak uprzedmiotowienie świata natury jak i holistyczną wizję świata. Ów duch, wolny od determinizmu czasu, nie tylko przynosi jednostkową ulgę i ratunek tym, którzy nie potrafią się odnaleźć w dostępnych, społecznie narzuconych kategoriach, ale — na swój okrutny sposób — staje się także tą siłą, która może nieść szersze, społeczne uzdrowienie, dekonstruując przebrzmiałe systemy i prawa, na których mógł wznieść się przybytek taki, jak Pensjonat dla Panów (Sarnowska, 2022).

Tokarczuk rozprawia m.in. o kwestiach płci, podmiotowości kobiet, konsekwencjach męskocentryzmu czy sile przyrody, do której tak się przyzwyczailiśmy, że przestaliśmy dostrzegać jej piękną tajemniczość,

² Szerzej na ten temat pisałam w: Nęcka-Czapska, 2022.

ale i niebezpieczeństwo. *Empuzjon* – jak konstatowała Karolina Felberg – daje się zatem czytać jako narrację spełniającą „założenia literatury ekokrytycznej – obnaża bowiem praktykowaną bezkrytycznie przemoc oraz zaborczość »silniejszej« z płci, a także wskazuje na jej skutki, którymi pozostaje trwałe wynaturzenie (patologizacja) stosunków międzyludzkich i zależności międzygatunkowych” (Felberg, 2022). Tokarczuk zachęca do patrzenia na świat bez upraszczających wszystko schematów i podziałów, doceniając wielobarwność i różnorodność rzeczywistości.

Konrad Góra

Wojna (pieśni lisów) Konrada Góry jest tomem wyjątkowym już choćby dlatego, że składające się na niego wiersze – co ważne – nie są nowe. Przeciwnie – mamy do czynienia z przemyślanym wyborem. Jak słusznie zauważyła Joanna Orska,

Uważam, że książka *Wojna (pieśni lisów)* to potrzebny wybór. Być może nasza rzeczywistość – z natury rzeczy skupiona na recyklingu – przynosi w postaci nowych gatunków artystycznych jakąś odpowiedź na potrzeby, sygnalizowane przez intelektualne dyskusje. Byłyby te gatunki ponad-wierszowe, ponad-poematowe i zakładałyby umiejętność operowania dużymi porcjami własnej twórczości i układania jej w nowe konstelacje. *Wojna...* jako wybór nie utrzymuje porządku chronologicznego wierszy z poprzednio wydanych książek i chociażby dlatego teksty zupełnie inaczej oświetlają się nawzajem (Orska, 2020).

Pomysł Konrada Góry polegał na przygotowaniu swego rodzaju indeksu gatunków, dzięki czemu poeta jasno wskazuje, że zwierzęta będą się znajdowały w centrum jego uwagi. Nie są to, co warto podkreślić, zwierzęta rzadko spotykane, a zwyczajne, takie jak: biedronka, pies, kot, gęś, karp, mucha, wilk czy koń (zob. Nęcka-Czapska, 2021: 375). Ale w nowym, zaproponowanym przez Górę, kontekście stają się czymś

więcej niż „nośnikami metafor” lub „elementami idiomatycznych sformułowań codziennej mowy” (Orska, 2020). Niejednokrotnie bywa, że są martwe i – jak podpowiada Joanna Orska – „tak jakby dopiero wtedy można je było dobrze zobaczyć” (Orska, 2020). Bo zobaczyć zwierzęta, to także zobaczyć człowieka. Tym najprawdopodobniej można by wytłumaczyć fakt, że mimo tej swoistej nadobecności zwierząt w wierszach zamieszczonych w *Wojnie (pieśni lisów)* pojawia się również człowiek. Góra, przypominając, że nie jesteśmy sami, nawołuje do uważniejszego przypatrywania się towarzyszącym nam niemal na każdym kroku zwierzętom i apeluje o większą troskę w relacjach z przyrodą.

Małgorzata Lebda

Wielokrotnie nagradzana Małgorzata Lebda jest uznawana za poetkę niebywale ciekawą. Jej trzy tomy poetyckie: *Granice lasu* (2013), *Matecznik* (2016) i *Sny uckermärkerów* (2018), które zostały wydane pod wspólnym tytułem *Sprawy ziemi* (2020), korzystając z biografii autorki i bogatego spektrum symboli-archetypów, składają się na proekologiczną i profeministyczną opowieść sytuującą się po stronie natury, powrotu do dzieciństwa i trudów dojrzewania, próby poradzenia sobie ze śmiercią ojca, dziedziczenia rytuałów, skomplikowanych rodzinnych relacji, krzywdzonych zwierząt. Trudno nie zgodzić się z Bartoszem Suwińskim, który pisał, że: „Świat tych wierszy jest plemienny i rytualny, obrzęd często bezrefleksyjny, ofiara słuszna, wyrok sprawiedliwy. Dla życia poświęca się tu życie” (Suwiński, 2019). Z kolei Paulina Małochleb zauważyła, że wiersze Lebdy czytane łącznie

pokazują, że cechą stałą jej poezji jest – paradoksalnie – płynność i cięćcie: łagodna, powolna ewolucja motywów, przepływ wątków uzupełniane są o nagle zwroty, negacje, wielokierunkowe i wielokrotne sieci opozycji. W kolejnych tomach dominują obrazy domu, lasu, pól uprawnych, pozbawionych sacrum katolickich rytuałów religijnych, relacji rodzinnych.

Jednocześnie jednak towarzyszy im ciągła zmiana, ten sam kontur wypełniany jest innymi barwami (Małochleb, 2020: 130).

Oglądana przez poetkę z zewnątrz natura fascynuje, sprawiając, że opisywany przez Lebdę świat przypomina trochę palimpsest, tajemnicze przenikanie się płaszczyzny fizycznej z obrzędową i duchową, zaś budującymi go słowami kluczami będą: „Ojciec, miód, pszczoły, matka, ziemia, Bóg, dom, dzieci, zwierzęta, las, ogień, krew, choroba, śmierć, ofiara, obłęd, zło, ciemność, światło, wiatr, woda, śnieg” (Alichnowicz, 2019), jasno wskazujące zakresy problemowe, po których autorka się porusza.

Sprawy ziemi będą zatem swego rodzaju podsumowaniem, domknięciem i równocześnie otwarciem na nowe kwestie – choć nie do końca tak nowe, jak można by sądzić. Kolejnym etapem poszukiwań poetki jest wydany w 2021 roku tom *Mer de Glace*, który podporządkowany został ruchowi i przemieszczaniu się. Ponownie Lebda staje się baczna obserwatorką otaczającej ją rzeczywistości, choć tym razem wychodzi poza swoją małą ojczyznę. Ważne będą tu bodźce i doznania, które próbuje ubrać w słowa. W efekcie ów tom wypełniony został drobnymi obrazami z codzienności, takimi jak: bieganie po lesie, kąpiel w potoku, karmienie zwierząt czy pielęgnowanie roślin. Czynności te stają się współodczuwaniem połączonym z poszukiwaniem nowego dyskursu. Człowiek jest częścią ekosystemu. „Stosunek do przyrody w poezji Lebdy jest empatyczny, oddech człowieka koreluje w niej z »oddechem« świata” (Piotrowska-Grot, 2021). Gdzieś w tle pobrzmiewa niepokój wywołany nie tylko tym, że doświadczające świata ciało jest złożone, kruche, czasami boli, ale i wizją kryzysu klimatycznego. Joanna Mąkowska słusznie przekonywała, że

Mer de Glace pomaga wyobrazić sobie nasze umiejscowienie w ramach planetarnego kontinuum, tu i teraz. To rodzaj ekopoetyki, ale nie dlatego, że dużo tu zwierząt i drzew, tylko dlatego, że tworzy właśnie język relacji pomiędzy poszczególnymi elementami natury-kultury. Choć nie agituje, ta poezja jest zaangażowana w życie, ma potencjał, aby „robi[ć] nam w środku radykalne rzeczy” (Mąkowska, 2021).

Dla Lebdy istotne są zatem drobne gesty, którymi wypełnione jest nasze życie. W przekonaniu poetki nie należy czekać na tragedię ekologiczną, ponieważ przed nią nie ma ucieczki, ale właśnie starać się żyć, doceniając każdą daną nam chwilę.

Joanna Roszak

Joanna Roszak w *płoso* (2020b) zwraca uwagę na naturę jako przestrzeń mogącą przynieść spokój, harmonię i ukojenie. Sama poetka przyznała, że składające się na ten zbiór liryków

Wiersze powstawały nieopodal tego, co się rozpada, w poszukiwaniu (s)pokoju, w próbie medytacji, blisko wody i drzew. I blisko tego, co stara się być przeciwieństwem turbulencji i zniszczenia albo nadaniem mu jakiegokolwiek sensu. Same stały się medytacją nad wysychającą rzeką, karczowanym lasem, nad myciem naczyń, nad odsłanianiem świata, rozciągającego i rozsypującego się w codziennej niezwykłości (Roszak, 2020a).

Świat przyrody, który bywa daleki, dziki, nieprzejednany, niebezpieczny, może dać szansę zmierzenia się nie tylko z dramatycznymi doświadczeniami, ale także z przeszłością, która raz za razem odzywa się we wspomnieniach. Jawi się jako „przestrzeń medytacji, pozatekstowego przenikania się poezji i prozy, miasta i wsi, Poznania i Lubelszczyzny” (Domagalski, Roszak, 2020). Ważna jest, jak przekonywała autorka w rozmowie z Michałem Domagalskim, „Kontemplacja zamiast eksploatacji. Zapuszczenie się w las idzie w parze z zapuszczeniem się w swoje życie wewnętrzne. Idąc brzegiem lasu, jeziora, idziemy też brzegiem siebie. Można też spacerować z całych sił, żeby coś znaleźć albo się czegoś pozbyć, ruminacji, natrętnych myśli” (Domagalski, Roszak, 2020). Zagłębienie się w naturę jest również odkrywaniem jej na nowo. W tytułowym wierszu z tego tomu czytamy:

wszystko to odsłania się stopniowo
jak widok na świat gdy dawno temu
zamknięta w samochodzie
ranek w ranek
czekałam aż tata zeszkrobie mróz z kolejnych
pól szyby

(Roszak, 2020b: 26)

Podmiotka tych utworów zauważa zmiany, przestrzegając przed oddalaniem się od natury, która – naznaczona kruchością i przemijaniem – współgra z melancholią i zachęca do snucia refleksji na temat własnego życia, swojego miejsca i celu, a także nieumiejętności pogodzenia się ze stratą i niemożności opowiedzenia traumy. Zdaniem Karoliny Kurando,

Pod wpływem impulsu chciałoby się napisać, że *płoso* jest opowieścią o ucieczce przed rzeczywistością w objęcia natury. Nie do końca tak jest, ponieważ wspomniana natura wcale nie czeka na człowieka z otwartymi ramionami; nie jest to natura miła i troskliwa, o jakiej opowiada nam Paulina Pidzik w swoim debiutanckim tomie (*wejście w las*) (2019). Nie. Przestrzeń lasu, łąki, rzeki, rodzących się w niej, żyjących i umierających istot dyktuje własne warunki oraz stawia granice. Jest czymś odrębnym i niezależnym, wyraźnie zaznacza, że człowiek nie jest jej integralną częścią, nawet jeśli chwilami tak mu się wydaje (Kurando, 2020).

Warto szukać symbiozy z naturą, traktując zwierzęta jako byty współegzystujące i doceniając pozytywwy, jakie daje bycie blisko przyrody oferującej swego rodzaju wolność.

Piotr Szewc

Należy zwrócić też uwagę na twórczość poetycką Piotra Szewca, zwłaszcza na jego dwa najnowsze tomy liryków i próz poetyckich: *Po nitce* (2021)

i *Miejsce* (2022), które – podobnie jak wcześniejsze zbiory poezji i powieści – silnie zakotwiczone są w naturze. Wśród głównych atutów tej twórczości wymieniano m.in.: walory językowe, plastyczno-nastrojowe obrazowanie rzeczywistości, liryczną przenikliwość czy fascynacje malarskie autora *Zagłady*, dzięki którym możliwe stawało się uwrażliwienie na światło, barwy i ruch. Teksty Szewca przynoszą w rezultacie świat wypełniony detalami, strzępkami rozmów, ulotnymi obserwacjami czy z pozoru nieistotnymi przedmiotami, które są ważne przede wszystkim dla samego autora – poeta wszak od początku swej drogi twórczej nie ukrywał autobiograficznego charakteru własnego pisarstwa. Tak jest i w tomie *Po nitce* oraz w zbiorze *Miejsce*. I tym razem mamy do czynienia z kolażem pozornie przypadkowych, zapamiętanych lub wyobrażonych zdarzeń, rozmów, krajobrazów. Szewc nieustannie powraca do tego, co minione, wspomina dzieciństwo i związane z nim zamojskie przestrzenie. Uchwyczone w kadrach podglądanie przyrody pokazuje zachwyty nad otaczającą go rzeczywistością. Świat zwierząt i roślin, tak silnie zespolony z naszym, ewokuje sielskość, wewnętrzny spokój, zadumę i skłonność do snucia refleksji nie tylko na tematy fundamentalne, ale także te błahe. Autor *Światelka* pochyła się nad najdrobniejszymi przejawami egzystencji, z tęsknotą wspominając choćby obecne niegdyś w jego życiu zwierzęta, przydomowe piwonie, po których pozostał „zapach rozartych w palcach liści / i słodko-gorzki smak na języku” (Szewc, 2022: 14), czy dziką gruszę rosnącą na miedzy stryja Adama.

Jawa miesza się tu z imaginacją. Wydaje się, że zmieniająca się nieustannie, zaskakująca przyroda jest dla Szewca azylem pozwalającym nie tylko powracać do przeszłości, ale odnajdywać wewnętrzny spokój, stabilizację i samego siebie, łącząc to, co prywatne, intymne, z tym, co uniwersalne i ponadgatunkowe. Pozwala też wierzyć, że będący częścią ziemi zmarli pozostają obok nas, pojawiając się chociażby w naszych snach.

* * *

Autorki i autorzy, pisząc o potrzebie uwrażliwienia na naturę, inaczej rozkładają akcenty i co innego podkreślają wyraziściej. Nie tylko zachęcają do pamiętania o tym, że wszystko – zarówno życie, jak i śmierć

– należy do „zamkniętego cyklu”, ale i namawiają do zmiany optyki oraz rezygnacji z przemocy. Mówią o konieczności zobaczenia zwierząt i traktowania ich jak współtowarzyszy. Symbioza z naturą pozwoli bowiem odnaleźć stabilizację, spokój wewnętrzny i w efekcie – samego siebie. Warto doceniać to, co się ma, i cieszyć się drobiazgami, ponieważ nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Tylko tyle i aż tyle. Ale może wystarczy, by biała noc zaczęła zmieniać swoją barwę.

Literatura

- Alichnowicz K., 2019, „Sprawy ziemi”. Kilka uwag o „organicznej” poezji Małgorzaty Lebdy, 26.06.2019, <https://nowynapis.eu/czytelnia/arttykul/sprawy-ziemi-kilka-uwag-o-organicznej-poezji-malgorzaty-lebdy> [dostęp: 03.01.2023].
- Barcz A., 2016, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Czapliński P., Bednarek J.B., Gostyński D., 2017, *Literatura i jej natura. Przewodnik ekokrytyczny dla nauczycieli i uczniów szkół średnich*, Wydawnictwo Rys, Poznań.
- Czapliński P., Sroczynski G., 2022, *Polska literatura ostrzega: natura to mściwe monstrum, które chce naszej krwi*, 19.12.2022, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,29277911,polska-literatura-ostrzega-natura-to-msciwe-monstrum-ktore.html> [dostęp: 04.01.2023].
- Domagalski M., Roszak J., 2020, *Stany wyjściowe*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/stany-wyjsciowe/> [dostęp: 28.12.2022].
- Domańska E., 2015, *Historia w kontekście posthumanistyki*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. 45, s. 5–21.
- Duda M., 2021, *Musimy wreszcie trochę ustąpić*, „Czas Kultury”, nr 21, <https://czaskultura.pl/arttykul/musimy-wreszcie-troche-ustapic/> [dostęp: 30.12.2022].
- Felberg K., 2022, *Wszec(nie)obecność kobiet. O „Empuzjonie” Olgi Tokarczuk*, <https://kulturaliberalna.pl/2022/06/14/karolina-felberg-recenzja-empuzjon-olga-tokarczuk/> [dostęp: 28.12.2022].
- Fiedorczuk J., 2015, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenia do ekokrytyki*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.

- Góra K., 2020, *Wojna (pieśni lisów)*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.
- Honek U., 2022, *Białe noce*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kronenberg A., 2014, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kurando K., 2020, *Na końcu tej łąki zaczyna się przyszłość*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/koncu-tej-laki-zaczyna-sie-przyszlosc/> [dostęp: 28.12.2022].
- Larenta A., 2020, *Metamorficzność postaci w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 16, s. 83–113.
- Lebda M., 2020, *Sprawy ziemi*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań.
- Lebda M., 2021, *Mer de Glace*, Wydawnictwo „Warstwy”, Wrocław.
- Libich M., 2022, *Przywyknąć do nocy*, „Czas Kultury”, nr 5, <https://czaskultury.pl/artukul/przywyknac-do-nocy/> [dostęp: 28.12.2022].
- Maliszewski K., 2019, *Dedykowane ziemi, wywiedzione z lasu*, 7.11.2019, <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-22/artukul/dedykowane-ziemi-wywiedzione-z-lasu> [dostęp: 03.01.2023].
- Małochleb P., 2020, *Przeptyw i cięcie – Małgorzaty Lebda strategia przetrwania*, w: M. Lebda, *Sprawy ziemi*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań, s. 130–136.
- Mąkowska J., 2021, *Forma, która słucha*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/9516-forma-ktora-slucha.html> [dostęp: 03.01.2023].
- Nęcka-Czapska A., 2021, *Półka literacka 2020*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (27), s. 365–383.
- Nęcka-Czapska A., 2022, „*Skomplikowany splot sensów*”. *Na marginesie „Opowiadań bizarnych” Olgi Tokarczuk*, „Ruch Literacki”, nr 3, s. 473–491.
- Ochędowska M., 2021, *Czarne skrzynki*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/9757-czarne-skrzynki.html> [dostęp: 30.12.2022].
- Orska J., 2020, *Módl się do zwierząt*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/modl-sie-do-zwierzat/> [dostęp: 20.12.2022].
- Piotrowska-Grot M., 2021, *W rytmie ciała (ziemi)*, „artPAPIER”, nr 11, <http://artpapier.com/index.php?page=artukul&wydanie=418&artukul=8438> [dostęp: 03.01.2023].
- Roszak J., 2020a, *Jak*, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/jak/> [dostęp: 28.12.2022].
- Roszak J., 2020b, *płoso*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.

- Sarnowska A., 2022, „Empuzjon” Olgi Tokarczuk. W *poszukiwaniu własnej opowieści*, 1.06.2022, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/empuzjon-olgi-tokarczuk-w-poszukiwaniu-wlasnej-opowieści-recenzja/rlwbyzt> [dostęp: 28.12.2022].
- Sławkowa E., 2021, *Unus mundus. Człowiek i natura w języku prozy Olgi Tokarczuk*, „Poradnik Językowy”, nr 3, s. 73–84.
- Słowik D., 2021, *Samosiejki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Suwiński B., 2019, *Bliżej ziemi. Wstęp do ekokrytyki*, 2.05.2019, <https://kulturaupodstaw.pl/blizej-ziemi-wstep-do-ekokrytyki-bartosz-suwinski/> [dostęp: 03.01.2023].
- Szenc P., 2021, *Po nitce*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Szenc P., 2022, *Miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Tokarczuk O., 2018, *Opowiadania bizarne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Tokarczuk O., 2022, *Empuzjon*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Tokarczuk O., Padoł E., 2018, *Olga Tokarczuk: ja już jestem takim trochę robotem*, 21.05.2018, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/olga-tokarczuk-ja-juz-jestem-takim-troche-robotem-wywiad/6zknwet> [dostęp: 29.07.2021].
- Tosiek A., 2022, *Wszyscy zapamiętani umarli*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9943-wszyscy-zapamietani-umarli.html> [dostęp: 29.12.2022].
- Wojciechowski K., red., 2018, *Ekokrytyka*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań.
- Wolfe C., 2011, *Moving Forward, Kicking Back: The Animal Turn*, „Postmedieval. A Journal of Medieval Cultural Studies”, no 2, s. 1–12.

AGNIESZKA NĘCKA-CZAPSKA – associate professor, Institute of Literary Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Katowice, Poland / dr hab., Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, Polska.

Literary critic, literary scholar, author of articles and books devoted primarily to the prose of the twentieth and twenty-first centuries: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* [*The Limits of Decency: Experiencing Intimacy in Recent Polish Fiction*] (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* [*Older, Newer, Latest: Sketches on Polish Fiction of the XX and XXI Centuries*] (Katowice 2010), *Cielesne o(d)ślony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* [*Bodily Revelations/Concealments:*

Erotic Discourses in Polish Prose after 1989] (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* [*The Important and the More Important: Notes on Polish Fiction of the 21st Century*] (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* [*Intimate Migrations: On Contemporary Polish Autobiographical Narratives*] (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* [*Polyphony: Polish Literature at the Beginning of the 21st Century*] (Katowice 2015). She is editor of the criticism section in "Postscriptum Polonistyczne" and co-editor of the series "Literatura i ..." and "Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych".

Krytyk literacki, literaturoznawca, autorka artykułów i książek poświęconych przede wszystkim prozie XX i XXI wieku: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* (Katowice 2010), *Cielesne o(d)słowny. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* (Katowice 2015). Redaktorka działu krytyki w „Postscriptum Polonistycznym”. Współredaktorka serii „Literatura i ...” oraz „Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych”.

E-mail: agnieszka.necka@us.edu.pl